

Bonson / Matek, MVP (gość. Białas, Zelo PTP)

Nasze gównno jeszcze przez sto lat
Będzie nadal lepsze niż ten szajs
Słabe gównno pieprze bez dwóch zdań
Do tego trzeba serce mieć i vibe
Dla nas niebo nad nimi to niebo nad nimi
To niebo nad nimi, to to limit
Dla nas niebo nad nimi to niebo nad nimi
To niebo nad nimi, to to limit

24 lata, trzecia płyta, a oni wciąż pytają:
Po co mi to?
Chcieliby żebym przestał pisać
A to dopiero są początki bo
Kontroluje swe moce
Bo kiedyś już zrobiłem podobny błąd
I nie muszę udowadniać dzisiaj nic
Tym co ..
To nowy front jest
Postęp
Uniwersalny żołnierz
To gra o tron jest
Joffrey, upewnij się zanim połkniesz
Mam pole walki na trackach
Nie biorę jeńców,
Beka gdy mnie nie chcą zapraszać
Bo pokazuje przepaść
Nie trzeba więcej mi
Wystarczy strach z ich twarzy
I wiem że tylko pozory grasz
by nie wyjść na panikarzy
Chciałby mnie zabić każdy
Pustkę zostawić w branży
A jaki technik wjechał na koniec
Chyba nie wystarczy

Nasze gównno jeszcze przez sto lat
Będzie nadal lepsze niż ten szajs
Słabe gównno pieprze bez dwóch zdań
Do tego trzeba serce mieć i vibe
Dla nas niebo nad nimi to niebo nad nimi
To niebo nad nimi, to to limit
Dla nas niebo nad nimi to niebo nad nimi
To niebo nad nimi, to to limit

Rap to wersem rzuty, fajne dupy
(Dupy mafija)
Chłanie wody, tanie kluby
(Dupy mafija)
Białe butz, pasek Gucci
(Butz mafija)
Tak się kurwa uczy .. tuczy
Jak się rapsy gra
Skończę karierę to pójdę do ciebie
Chłopcze
Bo każdy wokal wiesz ze tutaj odzie do lamusa
Ja lecę jak crazy boy
A ty się dziwko przejmij grą
My wypuszczamy byle making of
A zaraz hejty go
Nie ty Będziesz liczył hajsy tylko ja pozerze
Poćwicz matematykę, jestem tylko ja, pozerze
I powiedz skurwysynom ze jak im przeszkadza fejm mój
To ich kurwa poustawia wersów gnój